

## Blog Zofii

Hej! Dzisiaj na blogu Zofii będzie o filoZofii i o... szkole! Po wczorajszej nocnej lekturze „Świata Zofii”: po pierwsze poszłam niewyspana do szkoły i zasnąłam na lekcji, a po drugie (i zresztą bardziej istotne) doszłam do wniosku, że wszyscy filozofowie musieli chodzić do szkoły. **Tadaaam!** Pewnie teraz pomyślicie np. „Coooo? Dawniej przecież nie było szkół!”. Więc dzisiaj, specjalnie dla was, na blogu Zofii parę dowodów na to, że raczej były, a filozofowie byli zupełnie normalnymi uczniami:

1. „Wiem, że nic nie wiem” – słynne słowa filozofa Sokratesa. Nie brzmi znajomo? Uważam, że ta wypowiedź świadczy o tym, że Sokrates musiał pisać w życiu chociaż jeden test. A to znaczy, że musiał chodzić do szkoły.

2. Świat idei Platona – oto szkolne przykłady:

a) idea – idealny stan wiedzy

stan faktyczny – jeden, jeden, dwa, trzy, w porywach cztery;

b) idea – grzeczne chodzenie po korytarzach

stan faktyczny – galop jak na wyścigach w Ascott;

c) idea – olimpijski spokój

stan faktyczny – chaos i harmider (i jęki uczniów na lekcjach ortografii).



3. „Nic co ludzkie nie jest mi obce.” Spocone koszulki, sztywne skarpety zostawione w szatni przez zapominalskich, atmosfera gęsta, aż siekiera wisi w powietrzu, wrzaski... Tak bardzo ludzkie rzeczy tylko na WF-ie w szkole!

4. „To co postrzegamy dzięki zmysłom, to proste wrażenia.” Proste?! Gdy patrzymy na sprawdzian, widzimy, że jest trudny. Czyli gdzieś w nim jest ukryty jeszcze trudniejszy?

5. A teraz Galileusz: „Księgę natury napisano językiem matematyki”. Pewnie dlatego tak trudno ją zrozumieć...

Teraz siedzę przed laptopem i piszę swojego bloga. Mam dużo punktów ujemnych i nowy temat do filozoficznych przemyśleń: czy świat jest sprawiedliwy dla ludzi spragnionych wiedzy, a szczególnie filozoficznej?

